



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Folklor w utworach Jana Sztwiertni

**Author:** Magdalena Szyndler

**Citation style:** Szyndler Magdalena. (2012). Folklor w utworach Jana Sztwiertni. W: H. Miśka (red.), "Jan Sztwiertnia (1911-1940) : człowiek i dzieło w setną rocznicę urodzin" (S. 27-32). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Magdalena Szyndler – Cieszyn

## Folklor w utworach Jana Sztwiertni

Stanisław Hadyna pisał o Janie Sztwiertni w następujący sposób: „Dla mnie był jak krzemień, niepozorny górski kamień z Białej Wisłki. Na pozór zwyczajny, choć trochę inny od innych, ale gdy go krzesać, lecą iskry [...]”<sup>1</sup>.

Rzeczywiście, kultura ludowa Śląska Cieszyńskiego, a szczególnie Beskidu Śląskiego wywarła duży wpływ na twórczość kompozytorską Jana Sztwiertni. Jak wiemy, urodził się na Ziemi Cieszyńskiej, dokładnie w Ustroniu Hermanicach. Możemy się domyślać, że wpływ środowiska, w jakim wzrastał (jednym z jego nauczycieli mocno związanych z regionem był Karol Hławiczka), a później pracował (m.in. jako nauczyciel w Wiśle Równem pod Baranią Górą), wyraźnie zaznaczył się w jego utworach. Ciągłe obcowanie z folklorem muzycznym Beskidów, przebywanie wśród autochtonów umożliwiło mu doskonałe poznanie melodii ludowych i ich specyfiki u źródła.

Jerzy Drozd z kolei tak wspominał Sztwiertnię: „Wsluchuje się w poszum cienistych lasów i plusk wody Białej Wisłki, upaja się spokojem i swobodą życia górali i baców, wypasających swoje trzody owiec na sałazach, trąbiących wieczorami przeciągłe melodie na długich trombitach”<sup>2</sup>.

W 1929 roku Jan Sztwiertnia wraz z Janem Brodą, Janem Taciną i Adamem Sławiczkiem założyli Stowarzyszenie „Acord”, którego celem było podtrzymywanie i archiwizacja zarówno kultury duchowej, jak i materialnej regionu. W 1935 roku kompozytor wraz z Jerzym Drozdem stworzył Grupę Regionalną, z której to inicjatywy przeniesiono Święto Gór w Beskidy. Było to wydarzenie inspirowane zakopiańskim festiwalem

<sup>1</sup> S. Hadyna: *Jan Sztwiertnia*. W: *Kalendarz cieszyński na rok 1992*. Cieszyn 1991, s. 131.

<sup>2</sup> J. Drozd: *Jan Sztwiertnia – kompozytor śląski*. „Kalendarz Ewangelicki” 1962, R. 75, s. 80.

folklorystycznym, podczas którego prezentowano rodzimy folklor góralski. Podejmowane działania mogą świadczyć o ogromnym zaangażowaniu Sztwiertni w propagowanie rodzimej kultury.

Dzięki członkom Stowarzyszenia „Acord” Sztwiertnia zaczął również prowadzić badania empiryczne. W tym czasie (w latach 1928–1936) Jan Tacina zgromadził zbiór 458 pieśni, zanotowanych w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego<sup>3</sup>. Można wnioskować, że badania te nie należały do łatwych ze względu na ówczesną sytuację polityczną<sup>4</sup>. Jedną z ważniejszych publikacji śląskich związanych z archiwizacją folkloru muzycznego jest seria *Pieśni ludowych z polskiego Śląska*.

Niektóre pieśni z materiału Sztwiertniowskiego, zanotowane podczas badań w terenie, znalazły się w drugim tomie *Pieśni ludowych z polskiego Śląska (Pieśni balladowe. O zalotach i miłości)* pod redakcją Józefa Ligęzy i Mariana Stoińskiego, wydany w 1938 roku nakładem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (*Czerwona szateczka, modre piski na krzyż; Szła dziewczeczka po wodę*)<sup>5</sup>. Fakt ten świadczy o doskonałej wiedzy Jana Sztwiertni na temat pieśni śląskich, a tym samym rodzimego folkloru, którym się często inspirował w swoich działaniach kompozytorskich.

### Twórczość wokalna a inspiracje folklorem

Do twórczości kompozytora inspirowanej folklorem należy zaliczyć przede wszystkim utwory wokalne, tj. pieśni na głos solowy z fortepianem, pieśni na chór męski, na chór mieszany czy na chór dziecięcy. Proweniencji ludowej można się doszukiwać także w muzyce orkiestrowej i scenicznej.

Na początku lat trzydziestych XX wieku Jan Sztwiertnia przygotował zbiór *Pieśni ludowe śląskie* na głos wysoki z fortepianem. W 1946 roku zostały one wydane nakładem Instytutu Muzycznego w Cieszynie. Wtedy to zmieniono nazwę zbioru na *Pieśni nadolziańskie*<sup>6</sup>. W grupie tych utworów odnaleźć możemy pieśni: *Ej, koło Cieszyna*, *Sikoreczka świergoli*,

<sup>3</sup> J. Tacina: *Ziemia cieszyńska. Życie ludu śląskiego w pieśni*. „Zaranie Śląskie” 1937, z. 3, s. 203–208; K. Turek: *Sylwetki zbieraczy i badaczy muzycznego folkloru Śląska*. Katowice 2001, s. 84.

<sup>4</sup> W 1920 roku nastąpił podział Śląska Cieszyńskiego. W wyniku podziału teren po lewej stronie Olzy pozostał w granicach Republiki Czeskiej. Więcej w: M. Szyndler: *Folklor pieśniowy Zaolzia. Uwarunkowania, typologia i funkcje*. Katowice 2011, s. 5.

<sup>5</sup> Zob. K. Turek: *Sylwetki zbieraczy...*, s. 109; E. Bocek: *Jan Sztwiertnia. Życie i twórczość pieśniarska*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem doc. Adolfa Dygacza. Akademia Muzyczna w Katowicach. 1971. Biblioteka Akademii Muzycznej, sygn. 12898 C. Maszynopis, s. 35.

<sup>6</sup> H. Miśka: *Solowa twórczość wokalna Jana Sztwiertni – charakterystyka stylistyczna i aspekty wykonawcze*. Katowice 2010, s. 56.

*Ej, nie masz to, Zachodzi słoneczko, Przez wodę koniczki, Szumi dolina, Umrzyła gorolka, Gronie, nasze gronie, Pod naszymi okny.* Utwory z tego zbioru przygotował do edycji Jerzy Drozd, śpiewak, nauczyciel, wieloletni dyrektor cieszyńskiej Szkoły Muzycznej, a prywatnie przyjaciel Sztwiertni. Jemu też, jak czytamy na drugiej stronie wydania, kompozytor te utwory poświęcił. Drozd był także najczęściej wykonawcą pieśni z tego zbioru. Warto dodać, iż pieśń *Sikoreczka świergoli* pierwotnie miała tytuł zgodny z incipitem zapisanym w rękopisie, tj. *Dolina*. Jerzy Drozd, przygotowując zbiór do druku, przypisał pieśni tytuł drugiej zwrotki, uznawszy go prawdopodobnie za atrakcyjniejszy.

Pieśni Sztwiertni mają swoje odpowiedniki ludowe i figurują w zbiorach cieszyńskich folklorystów: Pawła Pustówki, Józefa Ligęzy, Mariana Stoińskiego, Andrzeja Cinciały, Jana Taciny, Andrzeja Hławiczki i innych. Wyjątek stanowi pieśń *Gronie, nasze gronie* (jako jedyna), która nie ma swojego odpowiednika w zbiorach pieśni ludowych. Warstwa słowna to tekst-wiersz księdza – poety Emanuela Grima, opublikowany w 1913 roku w zbiorze *Znad brzegów Olzy*. Autorem melodii jest inny ksiądz – Leopold Biłko, przedwojenny proboszcz parafii w Karwinie na Zaolziu. Mamy tutaj do czynienia ze zjawiskiem folkloryzacji, kiedy to tekst autorski wszedł na stałe do kanonu pieśni ludowych danego regionu. Dzisiaj ta pieśń zaliczana jest do repertuaru ludowego.

W swoim materiale wokalnym Jan Sztwiertnia przeważnie zachowywał linię melodyczną utworów, zmieniał tonację, a w większości wypadków wprowadzał niewielkie zmiany rytmiczne (niekiedy też stosował technikę dyminucji czy augmentacji). Bardzo często nie wykorzystywał wszystkich zwrotek materiału słownego, traktował je wybiórczo, tekst gwarowy zaś wyglądał (ten zabieg prawdopodobnie miał służyć przybliżeniu treści przeciętnemu słuchaczowi)<sup>7</sup>.

Kolejną inspirowaną folklorem pozycją w twórczości wiślańskiego kompozytora jest *Suita beskidzka na chór męski z fortepianem*. Opracowaniami pieśni ludowych są również pozycje chóralne (chór mieszany): *W olszynie, Dolina, Cosik w lesie, Czyś Ty nie wiedziała*. Jan Sztwiertnia jest także autorem zbioru *Cieszyńskie pieśni regionalne*, przygotowanego w układzie dwu- lub trzygłosowym dla chórów szkolnych (m.in. pieśni o incipitach *Szła dziewczeczka na wodę, W czornym lesie na pasiece, Listeczku lipowy, Szumi dolina*), które współcześnie znajdują się w repertuarze regionalnych zespołów wokalnych (różnego rodzaju przeglądy).

<sup>7</sup> Ibidem, s. 57–75.

### Muzyka instrumentalna

Jan Sztwiertnia zaczął komponować w młodym wieku, kiedy to uczęszczał jeszcze do Seminarium Nauczycielskiego. W 1933 roku napisał pierwsze utwory fortepianowe inspirowane folklorem; były to wariacje fortepianowe na temat śląskich pieśni ludowych. W 1935 roku opracował *Wiązanekę tańców śląskich*.

Folklorystyczne inspiracje obecne były także w zaginionych niestety pozycjach orkiestrowych Sztwiertni: inspirowanym ludową legendą poemacie symfonicznym *Śpiący rycerze w Czantorii* czy w *Stylizowanych tańcach śląskich na orkiestrę symfoniczną*.

Wpływy muzyki ludowej kryją się także w *Legendzie beskidzkiej na orkiestrę smyczkową*. Z przekazów przyjaciół Sztwiertni wiemy również, że planował skomponowanie innych dzieł symfonicznych, do których przygotowywał związaną z regionem treść literacką (*Zabawa w karczmie, Górska nostalgia*).

### Muzyka sceniczna – *Śałasznicy*

Do utworów scenicznych możemy zaliczyć jedyną operę ludową Jana Sztwiertni *Śałasznicy*, zwaną też wodewilem ludowym.

W 1932 roku skontaktował się z kompozytorem miejscowy literat Ferdynand Dyrna i zaproponował mu napisanie muzyki do swojej sztuki o tematyce regionalnej – *Śałasznicy – wiślanie*. Dzieło muzyczne powstało w ciągu niecałego roku. Trzeba zaznaczyć, iż do pracy nad tą kompozycją autor wracał całe życie (wprowadzał ciągle poprawki). Twórcę libretta znał kompozytor z działalności w amatorskim ruchu teatralnym. Obaj byli wyraźnie zafascynowani folklorem beskidzkim; Dyrna chętnie sięgał po regionalne wątki literackie, Sztwiertnia wykorzystywał elementy folklorystyczne w swoich kompozycjach.

Muzyka do *Śałaszników* powstawała jeszcze w czasie pobytu kompozytora w szkole na Równem pod Baranią Górą, gdzie był nauczycielem. Wcześniejsze zainteresowania teatralne, jak i amatorska działalność aktorska Sztwiertni miały zapewne wpływ na kształt opery. Dotychczas nie powstała pełniejsza muzykologiczna analiza *Śałaszników*, nikt zatem nie nazwał ostatecznie i jednoznacznie formy tego utworu. W licznych tekstach na temat tej kompozycji figurują nazwy: komedioopera, opera folklorystyczna, czy w końcu: beskidzka śpiewogra (podtytuł libretta nazywa dzieło wodewilem: *Śałasznicy – wiślanie, wodewil – widowisko ludowe ze śpiewami i tańcami na tle życia górali wiślańskich*).

Warstwa słowna *Salaszników* to tekst na wół gwarowy (można się domyślać, że elementy gwarowe miały oddać charakter utworu, a tekst literacki z kolei – przybliżyć ją przeciętnemu słuchaczowi).

Określenie „opera ludowa”, termin, którym najczęściej określa się *Salaszników*, padło po raz pierwszy tuż po wojnie – 23 lutego 1946 roku, w programie koncertu poświęconego twórczości kompozytora, w czasie tego koncertu wykonywane były fragmenty dzieła; termin przywołano następnie także w wydawnictwie opracowanym z okazji scenicznej prapremiery *Salaszników* w roku 1966.

Muzykolog Józef Michałowski pisał: „*Salasznicy* Jana Sztwiertni nie są operą w przyjętym rozumieniu tego terminu. To raczej wodewil zarówno z racji ludowego języka i fabuły, jak i z powodu stosowania zwrotekowych pieśni w stylu ludowym zamiast arii. Ale partia orkiestry, choć na ogół mało samodzielna, używana raczej jako akompaniament, jest napisana na pełną obsadę symfoniczną z ambicjami na coś poważniejszego niż wodewil. Zwłaszcza orkiestracja ludowych scen tanecznych jest barwna, udana i świadczy o niewątpliwych zdolnościach młodego jeszcze, z nieukończonymi studiami kompozytora. Szerzej też niż w wodewilu rozwija Sztwiertnia chóry, usamodzielnia je. Opera ludowa to chyba najbliższe rodzajowi i treści określenie dla tego utworu sceniczno-muzycznego”<sup>8</sup>.

Poszczególne postaci *Salaszników* charakteryzowane są muzyką bardzo sprawnie, w stylu niezwykle melodyjnym, przepełnionym ludowym liryzmem. Pomaga to wykonawcom w uaktywnieniu emocji, które niewątpliwie wpływają na jakość interpretacji muzycznej. I chociaż na dzieło Sztwiertni składa się wiele oddzielnych fragmentów, a kompozytor często powtarza tekst i melodię, to wszystkie części łączą się ze sobą muzycznie, a także dramaturgicznie. Jak pisze Hubert Miśka: „I jeśli nawet utwór ten wykazuje pewne braki muzyczne, nie zawsze dając śpiewakom możliwość pokazania pełnego warsztatu wokalnego, nie należy oceniać go jedynie w kontekście regionalnego wodewilu”<sup>9</sup>.

*Salasznicy* przyjmują postać stylizowaną w warstwie zarówno muzycznej, jak i słownej. Postaci opery mają proste imiona, wprost z „ludu”, opisane są nazwiska i czynności charakterystyczne dla południowej części Śląska Cieszyńskiego, tj. dla Beskidu Śląskiego (Bujok, Cieślar, sałasze, czynności związane z wypasem owiec itp.).

W *Salasznikach* możemy dostrzec pewne mankamenty muzyczne, ale ważniejszy jest przekaz tego utworu, a mianowicie przedstawienie w sposób naturalny i nieskomplikowany życia prostego ludu, a tym

<sup>8</sup> J. Michałowski: *Cieszyńsko-wiślańska opera ludowa „Salasznicy”*. „Dziennik Zachodni” z dnia 14 kwietnia 1966 r.

<sup>9</sup> H. Miśka: *Solowa twórczość wokalna Jana Sztwiertni...*, s. 101.



samym utrwalenie niektórych z elementów kultury duchowej i materialnej regionu. (Można przypuszczać, że takie podejście do tematu muzycznego w *Salasznikach* jest bliskie założeniom Stowarzyszenia „Acord” – dbałości o zachowanie kultury ludowej).

W podsumowaniu rozważań na temat inspiracji folklorystycznych w twórczości wokalne Jana Sztwiertni warto przywołać jeszcze refleksję Władysława Oszeldy, dziennikarza i działacza kultury: „Nie zna Beskidów ten, kto nie zna pieśni Jana Sztwiertni. Jego język muzyczny wydiera górom ich odwieczne tajemnice, uskrzydla wyobraźnię, wydobywa gdzieś z głębi serc uczucie uwielbienia piękna natury. Jego pieśni rozbrzmiewają całym bogactwem tonacji, przemawiają niezwykłością doznań, wyrosłych z przeżywanych napięć harmoniczych. Politonarność zda się wypełniać wszystkie szczeliny naszej jaźni, stapać w ludzkich sercach uczucia niezłomne, wszystko, co w człowieku złe”<sup>10</sup>. I rzeczywiście. W swojej twórczości kompozytor z Wisły zaczął stosować zabiegi muzyczne, dzięki którym można usłyszeć materiał dźwiękowy Beskidów. Jednak na jego wrażliwość na muzykę ludową wpłynął szczególnie fakt przebywania z jej wykonawcami, co pozwoliło na dopełnienie teoretycznych działań kompozytorskich Sztwiertni, a tym samym przyczyniło się do stworzenia tak oryginalnej muzyki.

I na koniec wypowiedź Stanisława Hadyny: „Wakacje 39 roku spędził w Wiśle. Komponował. Tam zastała go wojna. Ten skromny, najmniej niebezpieczny dla kogokolwiek, a zwłaszcza dla Wielkiej Rzeszy człowiek, wielki talent z przeczuwalną tylko wielką przyszłością traci życie, a Polska jedną z nowych możliwych pereł swojej kultury...”<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>11</sup> S. Hadyna: *Jan Sztwiertnia...*, s. 130, podkr. – M.S.